Kurator - zbrojne ramię MEN

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 19, czerwiec 2016 00:00
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2318

"Organ nadzoru, który jest reprezentowany przez kuratora w danym województwie, ma kompetencje do zajmowania się szkołą. A samorząd ma przekazywać pieniądze, subwencje na funkcjonowanie i kontrolować zasadność wydawania środków" – te słowa posła Aleksandra Mrówczyńskiego z PiS dobrze pokazują miejsce, jakie jednostki samorządu mają w odgrywać w aktualnej wizji organizacji oświaty.

Obawiam się, że pozostawienie w gestii samorządu kwestii finansowych nie jest wyrazem zaufania, tylko chłodnej kalkulacji. Przejęcie finansowania w całości przez rząd wymagałoby bowiem znalezienia w budżecie państwa środków na pokrycie tej części wydatków, które obecnie są finansowane ze środków własnych samorządu. Bo powszechnie wiadomo, że części oświatowej subwencji ogólnej brakuje.

Co prawda wsłuchując się w deklaracje Minister Edukacji Narodowej można było dojść do wniosku, że jednostki samorządu terytorialnego będą traktowane jako partnerzy administracji rządowej. W ramach Ogólnopolskiej Samorządowej Debaty Oświatowej padła też deklaracja, że istotne zmiany w zakresie dotyczącym samorządu nie będą wprowadzane z pominięciem konsultacji. Rzeczywistość brutalnie weryfikuje te wnioski.

Rząd skierował do parlamentu projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 559) koncentrujący się na zagadnieniach weryfikacji wiedzy uczniów na zakończenie poszczególnych etapów edukacji (w tym zniesieniu sprawdzianu szóstoklasisty) oraz dotowania szkół i placówek niepublicznych. Projekt był szeroko konsultowany w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i zespołów roboczych rządowo-samorządowych – co zaowocowało wzajemnym uzgodnieniem stanowisk. Wydawało się zatem, że prace parlamentarne nie przyniosą już żadnych niespodzianek.

Stało się jednak inaczej. Na posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu RP w dniu 10 czerwca 2016 roku Marzena Machałek z PiS zgłosiła pakiet poprawek – istotnie wzmacniających pozycję kuratora oświaty wobec organów prowadzących szkoły. Okazało się bowiem, że kurator oświaty:

· ma opiniować wszystkie arkusze organizacyjne publicznych szkół i placówek.
Co prawda ma to być opinia niewiążąca, ale sądzę, że tylko kwestią czasu jest przekształcenie jej w wiążącą "opinię". Trudno bowiem inaczej wyjaśnić powierzenie kuratorowi tego zadania, skoro do tej pory nie odnotowano jakichkolwiek istotnych i masowych nieprawidłowości;

· uzyskuje dodatkowego przedstawiciela w komisji konkursowej na dyrektora szkoły;

· wiążąco będzie wpływał na powierzenie stanowiska dyrektora szkoły, jeśli nie został on wyłoniony w wyniku konkursu;

· będzie – w miejsce organu prowadzącego – odgrywał wiodącą rolę przy ocenie pracy dyrektora szkoły.

Jak wyjaśniła poseł Marzena Machałek z PiS zaproponowana poprawka "przywraca równowagę pomiędzy samorządem terytorialnym, a organem nadzoru. Równowaga jest bardzo potrzebna, postulowana przez samorządy i dyrektorów szkół, którzy dotychczas byli zakładnikami samorządu terytorialnego". Wierzę, że dyrektorom zaproponowana zmiana się podoba; intryguje mnie natomiast ten samorząd, który rzekomo wzywał do ograniczenia własnych kompetencji. Niestety wskazany imiennie nie został. A szkoda.

Pakiet poprawek nie spotkał się ze sprzeciwem przedstawiciela rządu – wręcz przeciwnie. Choć dla

Phoca PDF

legislatorów sejmowych nie ulegało wątpliwości, że poprawki wykraczają poza zakres przedmiotowy ustawy i jako takie będą mogły być skutecznie zaskarżone, to byłyby one przegłosowane jeszcze na tym samym posiedzeniu. Nie stało się tak tylko ze względu na dwie kwestie. Po pierwsze – na posiedzeniu był obecny przedstawiciel Związku Powiatów Polskich i zaprotestował przeciwko przyjętemu trybowi prac uniemożliwiającemu w praktyce wypowiedzenie się jednostek samorządu w sprawach bardzo dla nich istotnych. Po drugie – akurat na czele Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży Sejmu RP stoi poseł opozycji, który w zaistniałej sytuacji przerwał posiedzenie i wysłał poprawki do korporacji samorządowych celem zasięgnięcia opinii. Nie wstrzymało to na długo parlamentarnej maszyny. Prezydium Sejmu RP dla kontynuowania prac nad projektem ustawy zwołało nadzwyczajne posiedzenie Komisji już na 15 czerwca. Jako że tym razem jej obradom – zgodnie z regulaminem – przewodniczył wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki z PiS nie było żadnych problemów ze sprawnym procedowaniem i wszystkie poprawki zostały przegłosowane. Ewentualna niekonstytucyjność nie stanowiła problemu – jak stwierdził prowadzący obrady "To jest problem, który rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny, jeśli będzie potrzeba, kiedy zacznie pracować." [podkreślenie własne].

A jeśli pracować nie zacznie to tym lepiej – bo przynajmniej samorząd terytorialny nie będzie miał gdzie zgłaszać swoich pretensji co do naruszenia zasady subsydiarności.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF